

Z plenarnych posiedzeń komitetów powiatowych

W województwie naszym w dalszym ciągu odbywają się plenarne posiedzenia powiatowych instancji partyjnych, poświęcone omawianiu spraw gospodarczych swojego terenu w świetle uchwały III Plenum KC PZPR.

KROSNO

W Krośnie odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego partii, poświęcone omówieniu przygotowań do Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej. Oprócz członków KP w obradach uczestniczył zastępca kierownika Wydz. Organizacyjnego KW PZPR w Rzeszowie tow. Z. Kielar.

Na wstępie informację z przebiegu dotychczasowych

Na cześć „BARBURKI”

„Barburka” — wiadomo święto górnicze, a zatem święto naszych nafiarczy. Z tej okazji będą akademie, nagrody, toasty. Aby jednak w dniu tym, górnicy-naftowcy mogli powiedzieć — spełniłmy swój obowiązek i aby dzień ten nie był przyczyną zahanowania produkcji, dziś zwiększają wydajność pracy, podejmują zobowiązania dla uczczenia górniczego święta. Zobowiązanie takie podjęli załogi wiertnicze Poszukiwań Naftowych Zakładu Geologiczno-Wiertniczego w Jaśle — zobowiązując się wykonać roczny plan wierceń już w dniu 25 listopada 1959 r.

Do końca roku zatem odwierca 6.100 mb. ponad plan roczny, pragnąc tym samym zwiększyć nową produkcję, dać krajowi nowe zasoby ropy i gazu.

Starożytny statek rzymski znaleziono nad Tamizą

LONDYN
19-letni archeolog londyński Peter Marsden odkrył w miejscowości Southwark na południe od Londynu na wybrzeżu Tamizy szczątki statku rzymskiego pochodzącego prawdopodobnie sprzed 2000 lat. Drzewo, z którego statek był zbudowany, jak również metalowe okucia zachowały się bardzo dobrze. Statek miał około 18-24 m długości i ok. 3 i pół m szerokości.

Jest to już drugi statek rzymski znaleziony na terenie Wielkiej Brytanii. Pierwszy odkryty został w roku 1910 w Westminsterze.

Latający samochód

NOWY JORK
W Nowym Jorku zademonstrowano po raz pierwszy samochód bez kół, który porusza się na poduszce ze sprężonego powietrza. Powietrze auto może poruszać się zarówno na szosach i autostradach, jak i na polach, bagnach i tafiach jezior oraz rzek.

CIEKAWOSTKA

ZLAMANE KOŚCI MOŻNA BĘDZIE SKLEIĆ

DNIA

nie dopiero wprowa dzano plastyczny klej. Metoda dr. Cobeya obywatela się bez operacji jest więc całkowitą innowacją.

WASZYNGTON
Profesor chirurgii uniwersytetu w Georgetown, dr. Cobey i jego ekipa przedstawił na konferencji chirurgów w Nowym Orleanie wynik swych prac nad nowymi metodami leczenia złamań kości. Metody te przedstawiają się rewelacyjnie — polega ona na sklejeniu kości bez

przeprowadzania operacji chirurgicznej. W miejscu złamania wstrzykuje się zwykłą igłą podskórny materiał plastyczny, który skleja odłamki kości. Sam pomysł sklejenia kości nie jest nowy. Dotychczas jednak musiano operacyjnie utworzyć miejsce fraktury, a nastę-

przygotowań do konferencji złożył sekretarz KP tow. J. Dzida. Stwierdził on m. in. iż dokonano już wyboru 183 delegatów, wśród których największą jest robotników i przedstawieli inteligencji twórczej oraz kierowników życia gospodarczego.

Z kolei wygłoszono zasadnicze referaty. O zadaniach gospodarczych i ich realizacji oraz o organizatorskiej i ideologicznej działalności krośnieńskiej organizacji partyjnej w ostatnim półrocznym okresie mówił tow. J. Podsiadło. Natomiast z rozłożeniem 5-letniego planu rozwoju powiatu w dziedzinie gospodarczej zapoznał zebranych tow. Fr. Majchrowicz. O ogromie zadań stojących przed krośnieńską organizacją świadczą fakt, iż na wszelkiego rodzaju inwestycje, które kontynuowane będą w tym okresie, przewiduje się wydatek ponad 800 mln zł. Przeszło połowa tej kwoty przypadnie na rozbudowę istniejących i budowę nowych zakładów kłusowego przemysłu.

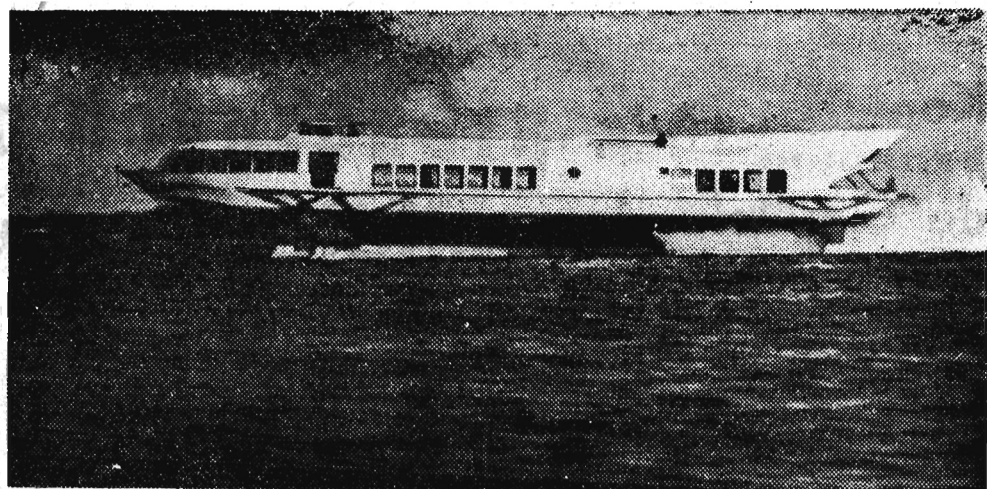
Po wniesieniu poprawek do referatów, które plenum przedłoży delegatom na konferencję, podjęto uchwałę w sprawie zwolnienia Powiatowej

Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej na dzień 3 grudnia br.

JAROSŁAW

Sytuacja gospodarcza powiatu jarosławskiego została poddana na plenum gruntownej analizie w referacie, wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Najnowszy i najszybszy radziecki śmigłowiec pasażerski „Meteor”. Płynie on przy niezwykłym zanurzeniu z szybkością 70 km/godz. „Meteor” ma 150 miejsc. W następnych modelach zainstaluje się turbiny gazowe, które pozwolą zwiększyć szybkość do 100 km na godzinę.
Fot — CAF

N. Chruszczow przybędzie do Francji

15 marca 1960 roku

Konferencja prasowa de Gaulle'a

Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.625

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 272 (3241) — Rzeszów, środa 11 listopada 1959 r.



Na terenie kraju działa obecnie kilkaset poradni żywieniowych zatrudniających ponad 600 wykwalifikowanych instruktorów oraz około 2.300 społecznych punktów poradnictwa, które systematycznie doradzają rolnikom jak racjonalnie żywić bydło i rozszerzać bazę paszową. Tą formą pomocy objęto już blisko 38 tysięcy gospodarstw chłopskich posiadających łącznie ponad 100 tys. krów.

W woj. poznańskim poradnie żywieniowe mają długoletnią tradycję. Pierwsza w Polsce poradnia powstała w 1936 r. przy mleczarni w Buku (pow. Nowy Tomysl). Poradnia ta, oprócz prowadzonego już od dawna instruktażu żywienia krów, wprowadziła w bieżącym roku „Konkurs cieląt”. Zwycięzcy konkursu otrzymali po 500 zł, 58 kg pasz treściwych oraz zestaw książek fachowych.

Na zdjęciu: Zwycięzcy konkursu. CAF — fot. Uchymiak

Wycieczki zagraniczne do ZSRR, NRD, CSR Bułgarii i Węgier

Podobnie jak w latach poprzednich również w roku przyszłym Związek Młodzieży Wilejskiej poprzez Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieży organizować będzie wycieczki zagraniczne dla członków i sympatyków Związku. Będą to wycieczki do Związku Radzieckiego, NRD, Bułgarii, Czechosłowacji i Węgier w okresie od marca do października roku przyszłego. Okres

pobytu wynosi od 6-18 dni, a koszt wahać się będzie w zależności od kraju — około 1.100-3.100 zł.

Wycieczki organizowane będą na warunkach turystycznych, a ich trasy są bardzo atrakcyjne. Wystarczy chociażby wymienić takie miejscowości jak Moskwa, Leninogr., pobyt na Krymie, Kaukazie, nad Morzem Czarnym, Bałatonem, Dunajem.

Szczegółowe informacje dotyczące wycieczek zagranicznych w roku przyszłym posiadają wszystkie zarządy powiatowe ZMW. Tam też należy w terminie jak najszybszym zgłaszać swoje uczestnictwo. (pras)

Piorun zabił 6 osób

LONDYN
W afrykańskiej dzielnicy Orlando w Johannesburgu (Unia Południowo - Afrykańska) piorun zabił 5 kobiet i jednego chłopca oraz ranił około 40 innych osób uderzając w drzewo, pod którym schronili się przed deszczem ludzie czekający na przystanku na autobus.

32 szkoły w czynie społecznym na Rzeszowszczyźnie

Czynem społecznym na terenie naszego województwa wzniesiono 32 szkoły oraz 86 izb mieszkalnych dla nauczycieli. Do końca roku przewiduje się oddanie dalszych 23 budynków. Najwięcej szkół buduje się w powiecie gorlickim. Jeszcze w tym roku dzieci tego powiatu otrzymają 5 nowych obiektów. Oprócz tego także w czynie społecznym wybudowano 4 domy mieszkalne dla nauczycieli w Lipnicy, Średniej Wsi, Warzycach i Posadzie Górnej.

Afryka w ogniu

- Napięta sytuacja w Kongo Belgijskim
- Krwawe walki w Ruanda Urundi

BRUKSELA

Kierownictwo Ruchu Narodowego Kongo (MNC) wysłało telegram do belgijskiego ministra, de Schrijera, w którym wyraża uznanie dla planu zwolnienia jeszcze w bieżącym miesiącu konferencji okrągłego stołu z udziałem przywódców politycznych Kongo. Telegram zwraca uwagę, że przywódcy ci siedzą obecnie w więzieniu i zapowiada, że MNC nie weźmie udziału w zapowiedzianej przez ministra konferencji, o ile przywódcy tej partii nie zostaną natychmiast zwolnieni.

Ruch Narodowy Kongo kończy telegram żądaniem wysłania do Stanleyville belgijskiej komisji parlamentarnej dla przeprowadzenia śledstwa.

Jak się dowiadujemy z agencji zachodnich, MNC wysłał również telegramy do króla belgijskiego i do przewodniczących belgijskich partii politycznych dla zaprotęstowania przeciwko prowokacjom

władz w Stanleyville, odpowiedzialnych za wybuch krwawych rozruchów w tym mieście.

Relacje korespondenta agencji France Presse ze Stanleyville świadczą, że sytuacja w tym mieście i w całej wschodniej prowincji Kongo Belgijskiego nie jest tak opanowana, jak można by sądzić z komunikatu agencji Belga. Tam-tam rozłożyły przez dżungli wiadomości o walkach w Stanleyville. Wiadomość ta wywołała wzburzenie ludności. AFP pisze o zerwanych kablach elektrycznych, zniszczonych masztach radiowych, rozbitych promach rzecznych, atakach na białych kolonizatorów, obleganiu plantacji.

W Leopoldville władze belgijskie skonfiskowały organ MNC „Niepodległość” za opublikowanie artykułu wykazującego, że walki w Stanleyville były sprowokowane przez władze.

Agencje zachodnie donoszą o krwawych walkach w Ruanda-Urundi, b. kolonii niemieckiej która po pierwszej wojnie światowej oddana została przez Ligę

Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok śmierci w stosunku do zbrodniarza wojennego Ericha Kocha

WARSZAWA

10 bm. Sąd Najwyższy w Warszawie wydał wyrok w rozprawie rewizyjnej jednego z najbliższych współpracowników Hitlera — zbrodniarza wojennego Ericha Kocha. Sąd najwyższy nie uwzględnił skargi rewizyjnej obrońców oskarżonego z urzędu i zatwierdził wyrok sądu I instancji z 9 marca br., skazujący Kocha na karę śmierci. Wyrok Sąd Najwyższy jest ostateczny, prawomocny i nie podlega zaskarżeniu.

Autobus wpadł do rzeki

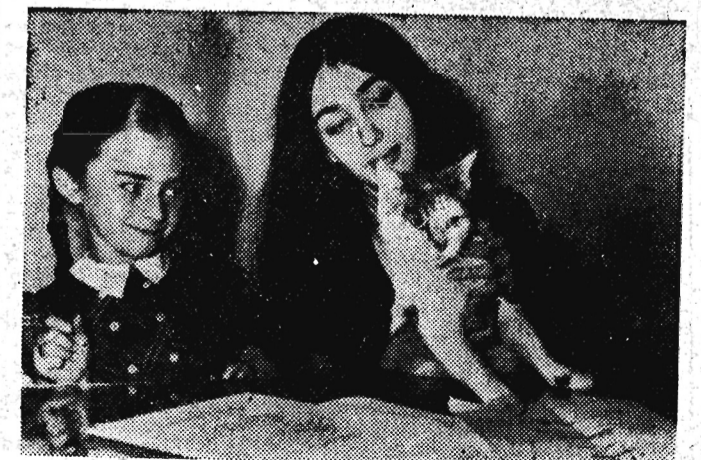
MEXICO CITY

Dotychczas wydobycie około 23 osób, a 9 ciężko rannych odwieziono do szpitala po katastrofie autobusowej niedaleko Guadalaajara.

Autobus wiozący około 40 pasażerów, spadł z mostu do rzeki. Osoby znajdujące się wewnątrz autobusu nie mogły się z niego wydostać i najprawdopodobniej utonął.

Ze świata filmu

DOKONCZENIE NA STRONIE 2



Cztery małe dziewczynki i kot występują w filmie „Kocięta” w reżyserii J. R. Villa. Dwie z małych owiad i kot w trakcie „podpisywania” kontraktu.
Fot — CAF.

Konferencja prasowa de Gaulle'a

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przywódców ZSRR, lecz także stanowisko Związku Radzieckiego w różnych „trudnych kwestiach” na Bliskim Wschodzie, w Afryce czy nawet w Ameryce Środkowej.

W oświadczeniu odczytanym na wstępie konferencji, prezydent oznajmił, że zgodę na konferencję na najwyższym szczeblu uzależnia od trzech warunków: 1) zlagodzenia napięcia międzynarodowego, 2) wzajemnego zrozumienia między przywódcami zachodnimi i 3) osobistych kontaktów między nim a premierem Chrzczeniem.

Na marginesie

W pogoni za jednością

RADA Paktu Północnoatlantyckiego zatwierdziła program stypendiów na badania naukowe w roku 1960/61. Stypendia przeznaczone są dla naukowców z krajów NATO, którzy podejmą badania na temat wspólnoty interesów, tradycji i poglądów krajów paktu atlantyckiego. Opracowania z tego zakresu ilustrują historię, aktualne problemy i rozwój wspólnoty atlantyckiej.

Nietatowe zadanie — np. niedawna historia i aktualny stan stosunków anglo-niemieckich.

WZ

Z plenarnych posiedzeń komitetów powiatowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

głoszonym przez I sekretarza KP PZPR, J. Bryniarskiego. Plany produkcyjne za trzy kwartały br. nie wykonały także przedsiębiorstwa i zakłady jak: Rejonowe Zakłady Młynów Gospodarczych, Spółdzielnia Przemysłu Drzewnego, Spółdzielnia Mleczarska w Bystrowicach, Spółdzielnia Krawiecko - Galanteryjna „Jedność”, „Wyzwolenie” itd. Z tego powodu rynek nie otrzymał przewidzianych artykułów wartości 15 mln złotych. Równocześnie nastąpiło przekroczenie kosztów produkcji o półtora miliona złotych, fundusz piac w omawianym okresie w całym powiecie przekroczone o 1.380 tys. zł — np. w Zakładach Mięsnych — o 430 tys. zł, w Zakładach Remontowo - Budowlanych — o 160 tys. zł, w Przedsiębiorstwie Budownictwa Terenowego — o 120 tys. zł. W JZPT średnie płace na jednego robotnika przemysłowego w latach 1955-1959 wzrosły o 60,3 proc., a wydajność pracy za ledwie o 13 proc., w Zakładach Mięsnych płace zwiększyły się o 33,6 proc., a wydajność również tylko o 13 proc. W rolnictwie nie osiągnięto planowanych wskaźników wzrostu wydajności z hektara, zwiększenia pogłowia zwierząt gospodarskich, a przeciwnie — wystąpiło zjawisko zmniejszenia się hodowli bydła i trzody przy wzroście ilości sztuk koni. Zaległe świadczenia towarowe i finansowe wsi dla państwa, przekraczają wartość 14 mln zł.

Towarzysze zabierający głos w dyskusji, nie ograniczali się do stwierdzenia istniejących braków i niedbalstwa w naszym życiu gospodarczym, ale jednocześnie mówili o podjętych wysiłkach w swoich zakładach i wsiach, aby sytuację poprawić i zaległości w wykonaniu planów produkcyjnych oraz likwidacji zadłużeń chłopów wobec państwa jak najszybciej odrobili.

W obradach plenum uczestniczył członek Egzekutywy KW PZPR, wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. M. Kaczor, który w swoim wystąpieniu omówił obszernie kierunki działalności aktywno partyjnego i gospodarczego w najbliższym okresie, wynikające z uchwał III Plenum.

W podsumowaniu dyskusji tow. Bryniarski podkreślił m. in., że podniesienie ideowości u członków partii, ich bojowości i aktywności staje się koniecznością dla pełnego zrealizowania zadań postawionych przed całą partią przez KC PZPR.

Plenum zatwierdziło plan pracy dla KP i podjęło uchwałę zabezpieczającą realizację zadań, wynikających z uchwał III Plenum KC.

LEŻAJSK

W dniu 9 br. odbyło się plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Leżajsku. Oprócz członków KP wzięli w nim udział także towarzysze: Kawałski z KC PZPR, Ulanowski, członek Egzekutywy KW PZPR i Jaszczur, członek KW PZPR.

Referat omawiający szczegółowo sytuację gospodarczą pow. leżajskiego, wygłosił I sekretarz KP PZPR, tow. Śniezek. Tym zagadnieniem poświęconą była również szeroka i rzeczowa dyskusja. Uczestnicy plenum bardzo krytycznie ocenili dotychczasową sytuację gospodarczą w powiecie, M. in. szczególną wagę zwrócono na realizację zobowiązań towarowo - finansowych wobec państwa. Wieś leżajska ma poważne zaległości podatkowe i inne. Z lat ubiegłych i br. wynoszą one ponad 20,5 mln zł. Również zaległości w obowiązkowych dostawach ziemniaków, żywności i zboża sięgają prawie 50 proc. planowanego wymiaru. W związku z tym, uczest-

nicy plenum poddali krytycznej analizie działalność niektórych rad gromadzkich i pracę organizacji partyjnych na wsi.

Dalszym zagadnieniem, które stało się w centrum uwagi, to sprawa rozwoju hodowli w powiecie, zapewnienie odpowiedniej bazy paszowej itp.

Szczegółowo omówiono również nienajlepszą sytuację w handlu oraz w zakładach pracy pow. leżajskiego.

Na zakończenie plenum podjęto uchwałę stanowiącą kierunek dla najbliższej pracy instancji, organizacji partyjnych, rad narodowych — zmierzającą do poprawy dotychczasowej sytuacji gospodarczej w powiecie.

(H. W.)

Afryka w ogniu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Narodów pod protektorat belgijski. Według wersji urzędowej chodzi tu o zatarg między plemieniem Bahutu stanowiącym 8 proc. ludności miejscowej a plemieniem Watutsi, znacznie mniej liczny, lecz władającym większością ziemi uprawnej. Agencja zachodnie podająca tę wersję pisze jednak równocześnie o ucieczce tysięcy kolonistów z ich plantacji.

Nieco światła na to rozgrywane obecnie wypadki w Ruanda-Urundi rzucił miejscowy korespondent agencji France Presse. Według jego relacji, admirał francuski w tym kraju operował na wsiach i wioskach, które należały do właścicieli ziemskich typu feudalnego ze szczeblu Watutsi. „W ten sposób — pisze AFP — incydenty, które wybuchły obecnie, skierowane są zarówno przeciwko tradycyjnym władcom, Watutsi, jak i przeciwko władzom belgijskim”. Jak się okazuje, ruch niepodległościowy ludności Bahutu ogłosił odezwę, w której żąda niepodległości Ruanda-Urundi i przesądza rząd belgijski przed przekazaniem władzy, wbrew woli większości kraju, feudalom Watutsi.

Agencja zachodnie podkreśla, że walki mają wyjątkowo krwawy charakter — mówi się o setkach zabitych. Kolonialna wojska belgijskie kontrolują wszystkie drogi i połączenia telefoniczne między Kongo a Ruanda-Urundi.

Agencja Reutersa donosi z Brukseli, że rząd belgijski, który ze względu na sytuację, jaką panuje w Kongo, nie może przerzucić tamtejszych wojsk kolonialnych do Ruanda-Urundi, znalazł się w trudnej sytuacji. Rząd przyrzekł w ubiegłym tygodniu nie wysłać żołnierzy belgijskich z metropolii do kolonii. W kolach rządowych rozważa się możliwość wysłania do Ruanda-Urundi między innymi ONZ.

Narkotyki za milion dolarów — łupem detektywa-poety

NOWY JORK

W zeszłym tygodniu okazało się, że dobry detektyw musi m. in. umieć pisać wiersze. Pięciu detektywów amerykańskich otrzymało polecenie wytrącenia handlarzy narkotyków wśród nowojorskiej bohemy, zapuściło sobie brody i zamieszkało w Greenwich Willage, dzielnicy cyganerii artystycznej.

Detektywi, ubrani niedbale i z fantazją, chodzili piwno na jam sesjonos po piwnicach artystycznych i uczęszczali na wieczory poetyckie w kawiarniach i nocnych lokalach.

Detektyw George Bermudez czytał nawet raz własne wiersze. Miał twórcę, jakich zapewne doświadczył Bermudez, sówicie się opłaciły. W nocy z soboty na niedzielę, gdy policjanci skończyli maskaradę i zrobili obławę, zatrzymali 85 podejrzanych oraz skonfiskowali heroinę, kokainę i marihuana o wartości przeszło miliona dolarów.

W sobotę wieczorem detektywi zaprosili swoich przyjaciół w Greenwich Willage na wielkie przyjęcie. Stamtąd wszyscy pojeździli powędrowali na komisariat.

Wiele krytyczne opinie, wysuwane przy różnych okazjach przez przedstawicieli opinii społecznej, są wyszane z palca? Niestety, nie! W zarzutach tych mieści się niemało praw-

Z problemów Krajowej Rady Gospodarczej ZMW

ZAMIERZENIA MŁODYCH MELIORANTÓW

Kiedy tow. Gomulka wystąpił na II Plenum KC PZPR z propozycją tworzenia na wsi młodzieżowych brygad melioracyjnych ZMW, pierwsza podjęła tę myśl i wcieliła ją w życie organizacja kosszalińska. W tym typowo rolniczym województwie, o dużym areale użytków rolnych, wymagających zmeliorowania, inicjatywa młodzieży została przyjęta z uznaniem. Dla ZMW był to jednak eksperyment o tyle trudny, iż Związek nie wysuwał dotychczas szerszego programu działania w tym zakresie, a nieliczne lokalne doświadczenia nie na wiele się mogły przydać.

Nie bacząc na trudności — brygady jednak zorganizowano, stawiając je do dyspozycji państwowych przedsiębiorstw wodno-melioracyjnych, które przeprowadzały roboty na większych kompleksach łąk i pastwisk w województwie. Nabór ochotników odbywał się na zasadach zbliżonych do Ochotniczych Hufców Pracy bratniego ZMS. Przybyli oni nie tylko z terenu województwa, ale nawet z odległych zakątków kraju.

Obydwie kosszalińskie brygady przeprowadziły sezon. Rezultaty ich pracy można obejrzeć na zmeliorowanych kompleksach gruntów w pow. szczebińskim oraz w pobliżu Białogardu. Podobna brygada, zorganizowana później w pow. leżajskim na Rzeszowszczyźnie, również sporo zrobiła. I — co niemniej ważne — organizacje ZMW w Kosszalińskim i Rzeszowskim uzyskały nieco doświadczenia organizacyjnego, które na Krajowej Radzie Gospodarczej mogły przekazać innym.

Przed wszystkim — postulowali na Radzie delegaci ochotników z brygad kosszalińskich — należy na przyszłość skończyć z przypadkowością w naborze kandydatów. Każdy kandydat winien przybyć do brygady z opinią wystawioną przez macierzyste koło ZMW. Ustrzeże się w ten sposób brygady od napiwu ludzi przypadkowych, nierobów i „niebieskich ptaków”, którzy demoralizująco oddziałują na pozostałych ochotników.

Trzeba też więcej troski o młodzież w brygadach ze strony przedsiębiorstw melioracyjnych. W praktyce nie wywiązywały się one z nałożonych umową obowiązków, pozostawiając organizatorom z ZMW załatwianie takich spraw, jak zakwaterowanie i wyżywienie uczestników brygad, co nie leżało przecież w zakresie kompetencji, ani wręcz możliwości zarządów wojewódzkich organizacji. Od powiednie ognia Związku — w myśl umowy — miały się zajmować tylko zapewnieniem uczestnikom brygad kulturalnej rozrywki w czasie wolnym od pracy.

Wielu młodych ochotników,

którzy pracę w brygadach pragnęli połączyć z nauką zawodu melioranta, zawiodło się w swych nadziejach. Przedsiębiorstwa, mimo obietnic, nie zorganizowały fachowych kursów, na których chłopcy mogliby przyswoić sobie kwalifikacje fachowca, drenażu czy operatora koparki. A przecież fachowców-meliorantów potrzeba nam bardzo. Jeszcze na 60 proc. gruntów trzeba uregulować stosunki wodne. 20 mld zł przeznaczony państwu na te cele w najbliższej 5-letce. Problem zwiększenia ilości fachowców więc istnieje i należy go rozwiązać m. in. poprzez stworzenie w brygadach warunków dla uzyskiwania przez młodzież kwalifikacji zawodowych. Na Krajowej Radzie Gospodarczej ZMW wysunięto ten punkt jako jeden z czołowych.

W dyskusji wyoniono się pytanie: — czy zogniskować wysiłki tylko na zabezpieczeniu siły roboczej w formie brygad dla państwowych przedsiębiorstw? Przecież roboty melioracyjne przeprowadzają we własnym zakresie także kółka rolnicze i spółki wodne wykorzystujące w tym celu FRR i własne środki chłopskie.

Wysunięto postulaty — i będą one realizowane — tworzenia młodzieżowych brygad w ramach spółek wodnych, grup konserwacji urządzeń melioracyjnych (istnieją już takie we wsiach na Żulawach) społecznej służby melioracyjnej w kółkach rolniczych. Nowym eksperymentem będzie powołanie przez koła ZMW — na początek w kilkuset wsiach — młodzieżowych przodowników melioracji, których zadaniem ma być krzewienie wiedzy i budzenie społecznej inicjatywy wokół tych spraw: w woj. olsztyńskim np. przeszkolił się już w przyszłym roku około 200 takich przodowników.

Padła propozycja utworzenia brygad społecznej służby melioracyjnej ZMW, których działalność miałaby na celu przeprowadzenie robót melioracyjnych na gruntach PFZ, zagospodarowywanych przez kółka rolnicze. Uczestnicy takich brygad pomagaliby również w meliorowaniu gruntów właścicieli takich gospodarstw, którzy ze względu na okoliczności szczególne (choroba, starość) nie mogą sami tych robót wykonywać.

Być może już w roku przyszłym rozszerzy się na cały obszar kraju pożyteczna akcja Dni Społecznej Melioracji, zaplanowana przez Zarząd Wojewódzki ZMW w Zielonej Górze. Akcja połączona będzie z odpowiednim konkursem.

Dobrze się więc stało, że obok spraw mechanizacji tak że i drugie z podstawowych gospodarczych wsi znalazło się w centrum uwagi organizacji młodzieży wiejskiej.

Kow.

REWIZJONISTYCZNE WSPÓLZAWODNICTWO

ZESA w zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD) działacz, który w sprawie granicy na Odrze i Nysie zajmują stanowisko tak samo negatywne i nierealistyczne, co ludzie z otoczenia Adenauera z rewizjonistycznych związków przesiedleńców — to od dawna wiadomo. „Nowe” natomiast jest to, że podczas ostatniej debaty Bundestagu nad polityką zagraniczną NRF, niektórzy przywódcy SPD uważali za potrzebne krytykować rząd Adenauera za to, że nie od razu, czy też nie dość energicznie, wreszcie niebezpieczeństwo atakuje na prezydenta de Gaulle'a i premiera Debra za ich publiczne i konsekwentne użycie trwałości granicy polsko-niemieckiej. Za to, że rząd Adenauera woli na razie, zapewne ze względów taktycznych, by ostrzy i publiczny protest pochodził od wspomnianych kół przesiedleńców, po to, by sam mógł więcej zdziałać za kulisami.

Jaka jest wymowa tej „nowości”? Wydaje się, że dość jednoznaczna: niektórzy działacze SPD chcą współzawodniczyć z Adenauerem w rewizjonizmie. Ze tego rodzaju współzawodnictwo i tego rodzaju krytyki a, którą słyszymy podczas omawianej debaty Bundestagu jest w gruncie rzeczy parcia m. dla Adenauera jest zapędzeniem wiatrów w jego ożdzie — to jest zupełnie jasne.

I jasne jest też, że stanowi ona jeszcze jedną próbę za-

W ciągu 16 godzin ujęto wiamywaczy

ŁÓDŹ
W nocy z 6 na 7 br. dokonano wiamania do magazynu towarowego ZSS „Spółem” w Łodzi. Łupem złodziei padło ponad 500 zegarków na rękę marki „Kama”, „Rohde” i „Moskwa” oraz szereg innych artykułów o łącznej wartości blisko pół mln zł. W ciągu 16 godzin od chwili rozpoczęcia poscigu cała trzypięciorobowa szklana wiamywaczy znalazła się pod kluczem.

Milicji Obywatelskiej udało się również odzyskać większość skradzionego mienia wartości około 400 tys. zł.

SPRAWY PALESTRY

JAKA jest właściwie prawda o adwokaturze? Nie przypadkowo stawiamy to pytanie właśnie obecnie. Wokół adwokatury nagromadziły się ostatnio chmury dyskusji. Sformułowano wobec niej publicznie szereg zarzutów, które może najpełniejszy wyraz znalazły w dyskusji prowadzonej na łamach czasopisma „Polityka”. Najbardziej surowe opinie wyrażali tzw. przeciętni czytelnicy, reprezentanci opinii publicznej. Różni ich nadmierne zarobki adwokatów, częste kolizje z prawem i etyką, kumoterstwo wewnątrz samej adwokatury itd.

Trzeba stwierdzić, że bardzo wiele przytoczonych i podobnych opinii jest wynikiem uogólnień zbyt pośpiesznych, zbyt doraźnych, opartych na przypadkowych przesłankach. Spójrzmy bliżej, przykładowo, na taką choćby sprawę

jak zarobki w adwokaturze. Czy rzeczywiście są one takie zawrotne? Z danych oficjalnych, przytoczonych przez ministra Sprawiedliwości, wynika, że w I kwartale br. przeciętne płace w adwokaturze kształtowały się poniżej 3 tys. złotych miesięcznie. Również rozgłaszane tu i ówdzie wiadomości o nasileniu przestępczości w środowisku adwokackim są, niewątpliwie, przesadzane.

A więc krytyczne opinie, wysuwane przy różnych okazjach przez przedstawicieli opinii społecznej, są wyszane z palca? Niestety, nie! W zarzutach tych mieści się niemało praw-

dy i to bardzo surowej prawdy o adwokaturze. Są one bardzo często jedynie powierzchnie bądź wręcz demagogicznie sformułowane. Nierzadko też dlatego właśnie utrudniają nawet politykę uzdrawiania stosunków panujących w adwokaturze. Wszystkie te okoliczności skłaniają tym bardziej do rzeczowego, maksymalnie obiektywnego spojrzenia na stosunki istniejące w naszej adwokaturze, do wyłączenia jasnych, stanowczych wniosków.

W środowisku adwokackim istnieje olbrzymie różnicowanie. Tak, to prawda, bardzo wielu adwokatów zarabia „grube” pieniądze i zarabia je

nierzadko nie na skutek własnych kwalifikacji prawniczych, zawodowych, ale raczej drogą nieuczciwego reklamiarstwa, stwarzania pozorów posiadania „pleców”, „chodów”. Praktyki tego rodzaju są szkodliwe, zabójcze i dla samej adwokatury, i dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, dla rozwoju kultury prawnej w społeczeństwie. Faktem jest jednak, że tego rodzaju praktyki istnieją i są gorsze, traktowane są tolerancyjnie, liberalnie przez środowisko adwokackie, przez samorząd adwokacki. Warto jednak zauważyć, że obok tej grupy istnieje inna, wręcz przeciwna — adwokaci o dobrych lub nawet bardzo do-

brych kwalifikacjach zawodowych, którzy nie mogą zrobić na życie, korzystają z zaszków koleżeńskich.

Najistotniejszym może mankamentem funkcjonowania naszej adwokatury jest to, że zespoły adwokackie, które teoretycznie zrzeszają przytężającą liczbę adwokatów czynnych zawodowo, są w istocie instytucją fasadową, niekiedy wręcz fikcyjną, maskującą nieraz różne niezbyt legalne operacje. Jak wynika z analiz szczegółowych, zespoły adwokackie są bardzo często po prostu parawanem dla uprawiania praktyk indywidualnych, dla kancelarii prowadzonej w gruncie rzeczy prywatnie. W ten sposób zespoły, które w zamierzeniach miały stanowić formę uzdrowienia stosunków panujących w adwokaturze, stały się przeszkodą dla dalszego, korzyst-



Z wystawy grafiki chińskiej w Pekinie. FOT - CAF.

Okolo 20 mln pozostało do przerobu W 213 budynkach mieszkalnych nie rozpoczęto jeszcze remontów kapitalnych

Warto rozpatrzyć się nieco, w związku ze zbliżającym się końcem roku, jak zrealizowano plan tzw. remontów kapitalnych budynków mieszkalnych w naszym województwie. Na remonty tego rodzaju woj. rzeszowskie otrzymało na rok 1959 kwotę ponad 68 mln złotych. Z sumy tej do przerobienia w kwartale bieżącym pozostało jeszcze około 21 mln złotych. Kosztem 58 mln zł przeprowadzić miało remont 1.170 budynków o 13.534 izbach. Tymczasem jak dotąd, roboty remontowe zakończono w 498 obiektach o 5.048 izbach, prace są w toku w 459 budynkach o łącznej ilości 5.059 izb.

fakt, że mimo późnej jesieni robót w ogóle nie rozpoczęto jeszcze w 213 domach, w których do remontu zaplanowano aż 3.427 izb. Podstawową przeszkodę w realizacji planu stanowił brak wykonawców, których prezydium poszczególnych rad narodowych nie są w stanie zabezpieczyć, zaciągając wszystkie swoje starania w tym kierunku raczej do „wywalczenia” jak największych sum na remonty. Z braku wykonawców w Kolbuszowej np. z 680 tys. zł, otrzymanych w roku bieżącym na remonty kapitalne, przerobiono dotychczas 223 tysiące złotych, w Nisku ze 150 tysięcy złotych, wydatkowano zaledwie 16 tys. złotych. Nieco lepiej przebiegają remonty w tych miastach i miasteczkach, gdzie jak np. w Przeworsku, miejskie rady narodowe prowadzą roboty własnymi ekipami remontowymi. Ponieważ sprawa jest poważna, remontami kapitalnymi ocalić można od ruiny i zniszczenia wiele mieszkań, których przeciętne ciągle jeszcze odczuwamy jaskrawy brak, już obecnie należałoby pomyśleć nad tym w jaki sposób problem rozwiązany będzie w roku przyszłym. Same „miliony” czy „tysiące” zaplanowane na ten cel w budżetach, nie zależą jeszcze dziur w dachach, ani nie podreperują murów.

25-lecie Muzeum

W roku bieżącym upływa 25 lat od czasu, kiedy w Sanoku założono „Muzeum Ziemi Sanockiej” oparte na miejscowych źródłach historycznych.

Zbiory tego Muzeum zostały umieszczone w dawnym królewskim zamku z XVI w., dzięki czemu ta budowla nie uległa zniszczeniu. Do współtwórców tegoż Muzeum należą m. in. Aleksander Rybicki i Stefan Stefański. Początek był dobry. W tej chwili działa nie jedno, ale dwa muzea; jedno w Zamku, a drugie pozostające w trakcie organizacji Muzeum Budownictwa Ludowego.

Blisko 4 mln metrów firanek ze Skopania

W ciągu trzech kwartałów br. załoga Fabryki Firanek w Skopaniu k/Tarnobrzega wyprodukowała 3.405.539 m² firanek, wykonując plan produkcji w 102 proc. Na ten cel zużyto 177.226 kg przędzy. Załoga składająca się przeważnie z kobiet osiągnęła tak pomyślne wyniki dzięki prowadzonemu współzawodnictwu pracy z innymi zakładami, oraz wewnątrz zakładu. W związku z wykonaniem planu trzech kwartałów 100 pracowników zakładu otrzymało dość wysokie nagrody pieniężne.

Z konferencji Samorządu Robotniczego w rzeszowskiej WSK

W dniu 5. XI br. odbyła się V Konferencja Samorządu Robotniczego WSK Rzeszów poświęcona omówieniu aktualnej sytuacji zakładu na tle uchwał III Plenum KC Partii.

Ciekawa to była konferencja. W obszernym referacie na temat sytuacji gospodarczej Wytwórni, a później — w wielogodzinnej dyskusji poddano wnikliwej analizie całokształt gospodarki zakładu. Nie jest zła sytuacja w WSK jeśli chodzi o realizację planów produkcyjnych. Za trzy kwartały br. globalny plan produkcji wykonano w 110,8 proc. Były i są pewne kłopoty z wykonaniem planu produkcji towarowej, ale, sprawiedliwie trzeba przyznać, dzieje się tak głównie z winy kooperantów. Znaczne przekroczenie globalnego planu produkcji jest tym wartościowsze, że osiągnięto je przy niższym zatrudnieniu niż to zakładały dezyderaty na br. Jeśli dodamy do tego, że fundusz płac za trzy kwartały wykorzystano tylko w 96,6 proc. w stosunku do planu, to okazuje się, że zachowano właściwe proporcje między wzrostem płac a wzrostem produkcji i wydajności.

proc. I tak w lipcu „nadliczbówki” wyniosły 28.700 godzin, a w sierpniu podskoczyły już do 29.600 godzin. Jakież są przyczyny tego stanu rzeczy?

BRAK RYTMICZNOŚCI W PRODUKCJI

W dyskusji padały różne głosy — jedne tłumaczyły opłakaną sytuację w tej dziedzinie „obiektywnymi” trudnościami, inne w sposób wyraźny wskazywały, iż przekroczenia limitu godzin nadliczbowych są następstwem pobłażliwości dozoru technicznego i złej organizacji pracy. Jest faktem, że w zakładzie w dalszym ciągu nie ma rytmiczności produkcji, że gros planowych zadań wykonuje się w ostatniej dekadzie każdego miesiąca. I tak np. w ciągu pierwszych 10 dni miesiąca wykonuje się przeciętnie 18,5 proc. zadań miesięcznych, w drugiej dekadzie 23,1 proc., zaś w ostatniej — 58,4. Siłą rzeczy, żeby w ciągu 10 dni wykonać prawie 60 proc. miesięcznych zadań, dozór techniczny ucieka się do nadliczbowek.

Jak mówił inż. Janik, szef produkcji Wytwórni — stosunek dozoru technicznego do opieszalszych pracowników jest bardzo tolerancyjny. Istnieje szereg przykładów — stwierdził — że w wypadku oczywiście winy pracownika nie karze się go upomnianiem czy nagana.

DISCYPLINA PRACY

Wśród uczestników konferencji krążyły zrobione niedawno zdjęcia robotników, oblegających kioski spożywcze na terenie zakładu — w czasie godzin pracy. Nie wiem kto je zrobił, ale sam pomyśl z tymi zdjęciami godny jest uznania. Sprawa bowiem kiosków — na pozór błaża — stała się przedmiotem żywych polemik na KSR.

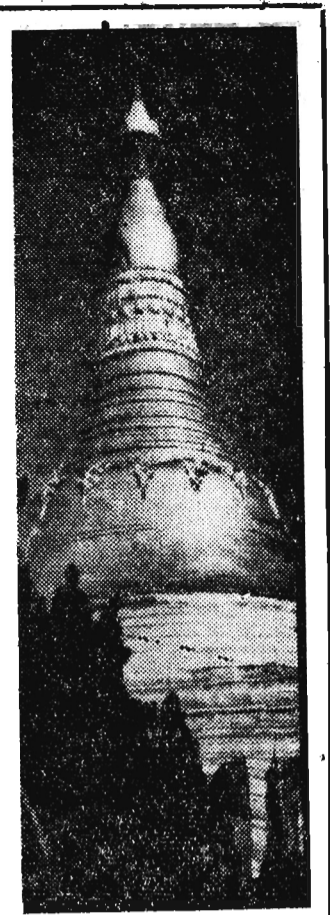
powiedziała się za likwidacją kiosków na terenie Wytwórni, za przeniesieniem ich poza bramę zakładu. Przed i po pracy każdy będzie mógł sobie kupić to co potrzebuje.

O 16,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu ubr. wzrosła absencja chorobowa. Zakład przekroczył limit na zasiłki chorobowe w ciągu trzech kwartałów o 240 tys. zł. Fakt ten musi alarmować. Samorząd postanowił poprawić kontrolę zwolnień chorobowych.

W podjętej uchwale przez V KSR WSK Rzeszów znalazły właściwe odzwierciedlenie zasadnicze sprawy Wytwórni. Szczególnie meoń akcentuje się w uchwale konieczność ograniczenia do minimum godzin nadliczbowych. Wskazuje się drogi wiodące do tego celu: polepszenie organizacji pracy — tak, żeby każdy wywiązał się od początku miesiąca pracował rytmicznie, nie musiał uciekać się do „szturmów szczytnych”. Mocno akcentuje się w uchwale sprawę zwolnień chorobowych. Oprócz wspomnianego już przydziału samochodu dla komisji, Samorząd Robotniczy zaleca administracji bliżej zainteresować się pracą lekarzy. Postuluje wejście z nimi w bliższy kontakt.

Właściwe odbicie w uchwale znalazło też współzawodnictwo pracy. Zaleca się, żeby wzorować się na osiągnięciach młodzieży w Wytwórni w tej materii. Od wielu miesięcy młodzież WSK współzawodniczy ze sobą o to, która grupa będzie miała większą wydajność i mniejszą ilość braków. Owoce tej szlachetnej rywalizacji są naprawdę imponujące. W związku z trudnościami wynikłymi w III kwartale br. uchwala precyzyjne konkretne postulaty, których realizacja pozwoli wykonać plany produkcji towarowej.

S. G.



Charakterystyczną cechą krajobrazu Burmy jest ogromna ilość pagód. Ich wielkość jest tak różnorodna, że waha się w granicach od 1 do 170 m wysokości. W dawnej stolicy Burmy, która nosiła miano Pagan, było jak głosi podanie ludowe — 9.999 świątyń. Dachy ich były przeważnie pozłacane — stąd nazwa — „Złoty kraj”. Dokumentem arcydzieł burmańskiej architektury jest m. in. wspaniała pagoda — Szwę Dagon w Rangunie bogato zdobiona, licząca 170 m wysokości. (mk)

Meldują o wykonaniu planu

Z licznych zakładów pracy naszego województwa napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych i kwartalnych planów produkcyjnych. Między innymi meldunek taki otrzymaliśmy z Lubaczowskich Zakładów Roszarniczych, które zadania produkcyjne przypadające na br. wykonywały w końcu ubiegłego miesiąca. Załoga tych zakładów wykonała plan w 101 proc.

W wiedeńskim Zoo...



... przyszła na świat żyrafa. Kilku dniowe żyrafiatko karmi dozorca — mama — żyrafa przyplacila zyciem poród. FOT-CAF

Czy tylko w Białkowiej?

PRZESADNA POBŁAŻLIWOŚĆ

— Jeżeli chcecie pisać o zadłużeniach wsi, to koniecznie weźcie na swój warsztat Krępną, albo Białkowę — powiedział mi w Wydziale Finansowym Prez. PRN w Jasle. Np. w Białkowie mamy kłopot już od wielu lat. Na koncie tej gromady wiszą spore długi. I co gorsze, długi te powiększają się z dnia na dzień. Wybrałem więc Białkowę. W biurze Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej zjawiłem się przed południem. Obok biurka sekretarza Prezydium — Cecylii Stasiak, stało kilku rolników. Usiadłem więc na boku, by przysłuchiwać się sprawom, z jakimi przybyli ci rolnicy.

— Jeżeli chcecie pisać o zadłużeniach wsi, to koniecznie weźcie na swój warsztat Krępną, albo Białkowę — powiedział mi w Wydziale Finansowym Prez. PRN w Jasle. Np. w Białkowie mamy kłopot już od wielu lat. Na koncie tej gromady wiszą spore długi. I co gorsze, długi te powiększają się z dnia na dzień. Wybrałem więc Białkowę. W biurze Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej zjawiłem się przed południem. Obok biurka sekretarza Prezydium — Cecylii Stasiak, stało kilku rolników. Usiadłem więc na boku, by przysłuchiwać się sprawom, z jakimi przybyli ci rolnicy.

negu społecznie krystalizowania. się modelu adwokatury w naszym społeczeństwie.

Fasadowość zespołów sprzyjała też i takiej na przykład sytuacji, że bardzo wielu adwokatów jednocześnie nieraz po kilka radostów prawnych w przedsiębiorstwach społecznych. Nie sprzyjało to, oczywiście, prawidłowemu, sumiennemu wykonywaniu tych funkcji. Fasadowość zespołów, niedowład samorządu adwokackiego powodowały i to wręcz, że w adwokaturze utrzymywały się dotychczas skutecznie tendencje korporacyjne. Aplikantów adwokackich rekrutowano zbyt często ze środowisk adwokackich i pokrewnych — utrudniony mieli dostęp młodzi ludzie ze środowisk robotniczych czy chłopkich. Nie trzeba nikogo przekonywać, że tego rodzaju tendencje korporacyjne nie mogą

być uznane za zdrowe społecznie.

Wszystkie zasygnalizowane tu dotychczas problemy były szczegółowo rozpatrywane na Walnym Zjeździe Adwokatury. Stwierdzono konieczność gruntownej reorganizacji zespołów adwokackich. Ma się tym zająć nowa Rada Adwokacka. Miejmy nadzieję, że jej prace — szczególnie w tym zakresie — przebiegać będą w atmosferze spokoju, rzeczowości ale i pryncypialności, uwzględniającej interes społeczny, dobro samej adwokatury, jako istotnego elementu naszego wymiaru sprawiedliwości. Ma być też opracowany w najbliższym czasie kodeks etyczny adwokatury, określający jasno prawa i przede wszystkim obowiązki społeczne adwokata. Prawa adwokata są bowiem zawarte w obowiązującym u nas prawo-

dawstwie, natomiast obowiązki występują, jeśli tak można powiedzieć, w stanie płynnym. Nie sprzyjało to bynajmniej procesom krystalizowania się społecznej roli adwokatury.

Należy jednak zaznaczyć, że obok tych wszystkich postulatów i decyzji, podnoszono na Walnym Zjeździe Adwokatury i takie sprawy, jak dalsze rozszerzenie uprawnień adwokata, przede wszystkim poprzez jego pewien udział już w toku śledztwa. Nie ulega wątpliwości, że i ten problem, tak doniosły, będzie odpowiednio rozpatrzony przez Komisję Kodyfikacyjną, opracowującą m. in. Kodeks Karny i Kodeks Postępowania Karnego.

„Nikt u nas w Polsce nie wymaga od adwokata, aby był on pomocnikiem prokuratora, aby z jakichkolwiek względów stępiał ostrze swojej obrony, lub aby rezygnował z jakiegokolwiek środka dopuszczalnego przez nasze prawo w obronie swego klienta...”

„Ale musimy wymagać od każdego adwokata, aby wykonując swoje obowiązki, ściśle przestrzegał przepisów prawa, aby był uczciwy i lojalny wobec państwa ludowego i społeczeństwa, aby nie uciekał się do środków i metod obrony niezgodnych z zasadami etyki swojego zawodu. Nad tym, by wszyscy adwokaci w pełni stosowali się do tych wymogów, czuwać musi przede wszystkim — samorząd adwokacki!”

P. GARECKI

dokonywanie str. 4

70 szkół. Przysposobienia Rolniczego w naszym województwie

3 listopada rozpoczęła naukę w szkołach "Przysposobienia Rolniczego" Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie zorganizowane na terenie naszego województwa w latach szkolnych 1955/57-1958/59 - 50 szkół Przysposobienia Rolniczego. W szkołach tych do dnia 31. X br. zakończyło naukę 1432 uczniów.

W bieżącym roku zorganizowano 20 nowych szkół. Warto zaznaczyć, że są one jednym z poważnych czynników wpływających na podniesienie wsi na wyższy poziom kulturalny i gospodarczy. Niezależnie od przedmiotów ogólnoszkolnych i rolniczych w Szkołach Przysposobienia Rolniczego prowadzone są dodatkowe zajęcia krojów i szycia, trykotarstwa i gospodarstwa domowego - dla dziewcząt oraz mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa.

W okresie letnim prowadzone są konkursy uprawowe i hodowlane, a także doświadczenia ze stosowaniem nawozów sztucznych. Przez cały rok, obok nauki teoretycznej i praktycznej prowadzony jest instruktaż w gospodarstwach rolnych. Najwięcej szkół PR, bo aż 18 istnieje w powiecie gorlickim.



Wietnam jest krajem rolniczym. 90 proc. ludności trudni się rolnictwem. Główne uprawy to: ryż, kukurydza, trzcina cukrowa, herbatka, kawa, orzeszki ziemne, rącznik, juta, maniok i tytoń. Ryż w niektórych okolicach zbierany jest nawet trzy razy do roku. W br. obrodził bardzo obficie.

(wybr. mk)

Zaburzenia psychiczne - przyczyna samobójstwa

Ostatnio w gromadzie Nehrybka (pow. Przemyśl) popełnił samobójstwo przez powieszenie się 75-letni mieszkaniec tej gromady, Jan Tajnec. Jak wykazało wstępne dochodzenie - wymieniony od pewnego czasu cierpiał na zaburzenia psychiczne. Szczególne dochodzenia prowadzi KP MO w Przemyślu. (j)

Po rocznej nieobecności powrócił do Hollywood Charles Heston (Mojżesz w „10 przykazaniach”). Heston w rozmowie ze swą dawną partnerką Eleanor Parker. FOT-CAF

JERZY POŁOMSKI o śpiewie, Rzeszowie i brunetkach

Przed kilkoma dniami gościł w Rzeszowie najpopularniejszego w tej chwili piosenkarza polskiego - Jerzego Połomskiego.

Korzystając z nadarzającej się okazji postanowiliśmy przeprowadzić z nim krótką rozmowę. W tym celu udaliśmy się za kulisy kina „Świt” i gdy Jerzy Połomski po odśpiewaniu któregoś tam z kolei piosenki na bis znalazł się w garderobie - prosimy kilka słów dla czytelników „Nowin”.

— Panie Jurku, w Rzeszowie ma pan wielu wielbicieli, a zwłaszcza wielbicieli. Może zechce pan przekazać im kilka słów od siebie?

— Bardzo chętnie.
— A więc zaczynajmy od danych personalnych?
— Świetnie! Urodziłem się w Radomiu. Było to 26 wiosen temu...
— ...I od razu zaczął pan śpiewać?

— A tak! Już jako mały brzdąc byłem bardzo wrzasliwy i babki orzekły, że kiedyś będę śpiewakiem. Nie pomylili się.

— Jaka wobec tego była pana pierwsza piosenka?
— „Pognała wołki na bukowinę”. Śpiewałem a raczej „wrzeszczałem” ją na podwórku w Radomiu, wzbudzając duże zainteresowanie przechodniów.

— Ale tak na serio kiedy pan zaczął śpiewać?

— Cztery i pół roku temu. Byłem wówczas na 4 roku szkoły aktorskiej w Warszawie i mój najlepszy opiekun i nauczyciel - Ludwik Sempoliński, orzekł, że „może coś ze mnie będzie”. Do dziś opiekuje się mną. Jeszcze nie jest w 100 procentach ze mnie zadowolony, ale stale zmienia zdanie, oczywiście na coraz bardziej pozytywne.

— Pana największy dotychczasowy sukces?

— Występy w imprezie „Zgaduj - zgadula” w Krakowie, Gdańsku, Katowicach, Poznaniu i na imprezie w... Rzeszowie.

— Co pan może powiedzieć o publiczności Rzeszowa?

— Bardzo miła. Lubię występować przed publicznością, która mnie serdecznie przyjmuje. Tak właśnie jest z publicznością rzeszowską i dlatego stałem się wracać wspomnieniami do Rzeszowa. Dotychczas o tym mieście słyszałem jako o „prowincji”. Teraz zmieniłem zdanie i zawsze będę tutaj chętnie występował.

— Jakże było pana pierwsze zetknięcie z naszym miastem?

— W barze mlecznym obok dworca o godzinie 6 rano. Obsługiwała mnie bardzo miła brunetka z pieprzykiem, a ja przepadałem za takimi właśnie kobietami. W Rzeszowie zauważyłem zresztą bardzo dużo ładnych dziewczyn...

— Czym się pan interesuje poza śpiewaniem i pięknymi brunetkami...?

— Bardzo lubię latać samolotem, a jeżeli chodzi o pobyt w Rzeszowie, to żałuję, że z braku czasu nie mogłem zwiedzić Muzeum w Łańcucie, o którym wiele słyszałem.

Rozmawiał: J. WOŹNIAK

Czy tylko w Białkowiej?

ciąg dalszy 3

wiedziła klęska gradowa. Część zasiewów została zniszczonych. Jednak nie może to usprawiedliwiać niewykonywania obowiązków, gdyż wobec Białkowiej zastosowano już kługi. Obowiązki ciążące na gromadzie mogą być wykonane bez uszczerbku dla gospodarstw. W Jasie mówiono mi, że Gromadzka Rada Narodowa w Białkowiej boi się narażać. Chyba tak jest, skoro w ciągu dwóch ostatnich lat nie sporządzono ani jednego wniosku karnego na tych, którzy w widoczny sposób uchylają się od płacenia podatków i obowiązkowych dostaw pożywa się zwykle milczeniem. A przecież chłopom tym powinno się wytłumaczyć, że wszystkie świadczenia wobec państwa trzeba wyrównać w całości i że opieszałość w realizacji tych świadczeń potęgować trudności gospodarce. GRN w Białkowiej musi zrozumieć, że jest gospodarzem na swym terenie i że nie tylko reprezentuje interesy chłopów, ale i państwa. Ze tego nie czyni, skutki pobłażliwości dają więc znać o sobie na każdym kroku.

chłopskich synów i córek w emigrowało ze wsi do miast na Ziemiach Zachodnich, a przeszło 20 uczy się w szkołach średnich. W 1958 r. 12 rolników wznosiło nowe domy, stajnie, stodoły. W br. liczba nowych obiektów wzrosła do 26. Z tego wniosek, że chłopom w Białkowiej żyje się coraz lepiej.

Kiedyś z Białkowiej wędrowało się 4 km do Bukowej i dopiero stąd można było w dalszą drogę wyruszyć autobusem. Dziś nie jest problemem, jak dostać się np. do oddalonego o 15 km Jasła. Cztery autobusy, jakie kursują pomiędzy Białkowieją a Jasłem, całkowicie rozwiązały wieloletnie kłopoty komunikacyjne. Za fundusze państwowe Białkowieja otrzymała światło elektryczne. Dzisiaj radio we wsi nie stanowi atrakcji. 24 rolników korzysta z kredytów bankowych. Gromada posiada ambulatorium dentystryczne. A droga, którą się buduje na 15-kilometrowym odcinku, kosztować będzie państwo 360 tys. złotych. A więc w sam raz tyle, ile wynoszą długi wobec państwa. To jeszcze nie wszystko - tylko w br. gromada otrzymała z tytułu Funduszu Rozwoju Rolnictwa 155 tys. zł. W 5-lecie suma ta wzrosła do 2.770 tys. złotych.

W PRZYSPIESZONYM TEMPIE

W OSTATNICH dniach do Białkowiej przybyła z powiatu komisja, która rozliczała się z niepoprawnymi dłużnikami. Oporni rolnicy będą ukarani. Ale czy trzeba było aż komisji z powiatu, by ostatecznie rozwiązać problem długów? Chyba rolnicy z Białkowiej, którzy się ociągają, powinni zdawać sobie sprawę z tego, że świadczenia które dają na rzecz państwa są niezbędnymi i koniecznymi wkładami wsi, umacniającymi fundamenty gospodarce kraju, że bez tych wkładów nie może być mowy o sojuszu robotniczo-chłopskim. Trzeba być ślepym, by nie widzieć tych spraw.

Towarzysz Gomułka w swym referacie na III Plenum Komitetu Centralnego PZPR mówił: „Wszyscy muszą uiszczyć pełną należność podatkową. Dawne zaległości podatkowe, powstałe niekiedy rzeczywiście wskutek nadmiernego obciążenia płatnika, zostały już faktycznie umorzone i z tytułu tamtych zaległości płatnik nie otrzymuje nakazów płatniczych... Z wyłączeniem należności Państwowego Funduszu Ziemi, których ściąganie w stosunku do wielu płatników powinno być rozłożone na dłuższy okres, inne zaległości należy ściągać w tempie przyspieszonym, a niektóre, jak np. dostawy obowiązkowe traktować należy jako płatności bieżące, tak samo jak bieżący podatek gruntowy”.

TADEUSZ PAC

ŚWIADCZENIA PAŃSTWA DLA WSI

W IES wiele otrzymała od władzy ludowej. Wystarczy tylko spojrzeć na samą Białkowieją, by zobaczyć, jak duże są kontrasty między tym, co otrzymuje gromada od państwa, a co państwu daje. Blisko 100 rolników, obok pracy w swych gospodarstwach znalazło dodatkowo zajęcia w przemyśle. Ponad 300



Z G U B A

JUZ OD samego rana Teofil Marciniak kręcił się po biurze z winiogą miną. Coś niecodziennego przydarzyło mu się wczoraj, ale na razie nie pisał ani słowa. Na jego biurku leżała gazeta, miejscowy dziennik. Leżała na teckach tekturowych, a nie pod nimi (kierownik wydziału nie pochwałal czytania gazety w czasie urzędowania). Kiedy podchodził któryś z kolegów do niego, wówczas brał najpierw gazetę, odkładał ją na środek biurka, a potem dopiero szukał w teckach. Zanim znalazł potrzebny papier (dzisiaj jakby naumyślnie przewracał wszystkie kartki) zdarzyło się, iż niektórzy brali gazety do ręki i przeglądali.

Teofil kąciłem oczu spoglądał na czytających i niecierpliwiał się. Właściwie to praca mu nie szła. Nikt się jednak jego podnieceniem nie przejmował. Wacek, ten spod okna na pewno mu coś powie, „szpilkę przy mnie” - jak skończy pilne zajęcie. I rzeczywiście przy drugim śniadaniu powiedział od niechcenia:

— Wicie już dlaczego nasz Teofil tak dzisiaj „chojrany” (to określenie miało oznaczać dumny) - bo awansuje...
— Tak? Nawet się nie przyznajesz, że chcesz nas opuścić?
— dopytywali inni.
— A na jakie stanowisko?
— Na przewodnika - odparł zagadkowo Wacek.
— Co takiego?
— Na przewodnika teściowej - no, nie śmiecie się!
Wiedziałem jak wczoraj oprowadzał ją po sklepach... (sam śmiał się też z udanego żartu).
Teofil nie odrzekł. Wacek już jest taki. Z teściową się kłóci, to jak ktoś inny dobrze żyje ze swoją - musi mu przygadywać...
I byłoby się skończyło, gdyby nie to, że magister Plutowski miał zwyczaj przy drugim śniadaniu przeglądać kronikę lokalną. Rozłożył gazetę przed sobą i czytał. Naraz odłożył bułkę i mruczając: „no, no” podszedł do Teofila.
— Tego się po panu zawsze spodziewałem. Gratuluje. I uszczę jak na komendę podeszli do jego biurka.
— O proszę, co piszą o naszym Teofilku - powiedział pan magister: „Za zwrot portfela z pięćdziesięciu, uczciwemu znalazł p. Teofilowi Marciniakowi serdecznie dziękuję - Jan Romiecki”.

A więc wszystko wyjaśniło się. Oczywiście pan Teofil miał słuszny powód do dumy. Opowiedział kolegom od początku o wszystkim.
Czy jednak o wszystkim? Oczywiście, że nie. Dopiero to Wacek miałby okazję się podśmiewać! Po co zresztą o tym mówić. Zachowam dla siebie.
Jak to właściwie było? Szedłem sobie wieczorem ulicami naszego miasta. Na Piekarskiej przeszedłem na lewą stronę,

gdyż miałem zamiar spojrzeć w okno wystawowe sklepu elektrotechnicznego. Tam zawsze wystawiają takie piękne aparaty radiowe. Naraz pod nogami coś mi się zaplątało (nie mam zwyczaju zwieszać głowy w dół). Patrząc - a tu na chodniku leży portfel męski. Podniosłem go i obejrzałem. Uszyty z dobrej, cienkiej skóry, wewnątrz w przegródkach dokumenty i piłą pięćdziesiąt. Zdaje się, że „pięćsetki”.

... pięćsetki? - pomyślałem - o, to gratka nie lada! - i od razu portfel schowałem w boczną kieszonkę marynarki. Trwało to zaledwie kilka sekund.

— A może - ktoś mnie widział?
Nieznacznie rozglądam się. Z zakreću wytoniła się grupka osób. Jakaś rodzina. Przedemną nie było nikogo. Wcześniej miałem dwie starsze panie. To na pewno nie one zgubiły. Po drugiej stronie ulicy było więcej przechodniów. Nie, oni nie widzieli. Stałem przecież w półmroku.

— Oh, z tych okien w budynku naprzeciwko - dobrze mnie widać. Przyglądam im się bacznie. Wszystkie były oświetlone, lecz nikogo w nich nie zauważyłem.

Uszedłem kilka kroków. - Jak ciężko! Ten portfel waży z 50 kg! I jak go widać! Znow przeźornie obejrzałem się. Nikt z przechodzących nie wyglądał na poszukującego zguby. Uspokoiłem się dopiero na drugiej ulicy. Właściwie co mi się stało? Dlaczego schowałem go do kieszeni? Przecież należało popatrzeć na dokumenty, ustalić nazwisko i wszystkich przechodzących zapytać się czy nie zgubili czegoś przypadkiem. Tak już raz zrobiłem.

— Wówczas nie byłeś sam - coś mi podpowiedziało. To prawda. Wracaliśmy ze znajomymi ze spaceru w parku. Obok kawiarenki zauważyłem na ziemi „setkę”. Czerwony, zwinięty papierek wyleciał komuś z kieszeni. Pokazałem im banknot mówiąc: odnoście do kawiarni, może ktoś, kto zgubił, przyjdzie tu zapytać.

Kierowniczką przyjęła i uśmiechnęła się. A ja zadowolony, że akurat na potwierdzenie moich uwag, poczynionych podczas spaceru o braku ludzi uczciwych w naszych czasach, miałem okazję cnotą uczciwości się wykazać.

Później miałem wątpliwości, czy dobrze zrobiłem i czy poszkodowany się znalazł. Chciałem raz zapytać się w kawiarni, lecz tej kierowniczką już nie było.

„Pięćsetki” mnie urzekły. - Dobrze, tylko co ja zrobię z tymi pieniędzmi? - ofuknąłem się sam w myślach. Znajdźcie cel. - Ile ich może być? Usiądę sobie na skwerku, na tej zaciemnionej łące i policzę. Ledwo usiadłem nadeszła pani Wanda, znajoma żony. Dziwnie się uśmiechnęła. A może pomyślała sobie, że na „randkę” wybrałem się, na jaką kieś spotkanie, o którym żona nie powinna wiedzieć? Faktownie moja Hanka nie wie gdzie poszedłem. A może sądziła, że podpierałem sobie i ... odpoczywam. Pamiętam jak kiedyś



LODKI PANA HRABIEGO
HISTORIA PRAWDZIWA
NAPISAK ALEKSANDER OLSZAKOWSKI

Czytali długo i uważnie. Wreszcie oficer w czarnym mundurze wziął papier, obejrzał go dokładnie i, kładąc z powrotem, wyrzekł tylko jedno słowo:
— Ja!

Po czym wszyscy opuścili gabinet w milczeniu. W godzinę później, po odjeździe Niemców, administrator wypłacił mi tysiąc złotych nagrody z polecenia hrabiego.

Czas płynął. Burza wojenna dawno ucichła nad Polską. Ze świata dochodziły głuche wieści o niemrawej obronie linii Maginota przez Francuzów. Anglicy postępowali w podobny sposób, wysyłając ekspedycje wojskowe do Francji. W Ameryce Roosevelt grzmiał o prawach człowieka i wolności narodów.

Tymczasem w naszym pałacu odbywał się nieustanny zjazd arystokracji z całego kraju. Książki, hrabiów i baronów można było liczyć na kopy. Przyjeżdżali nie wzywani, z własnej chęci, aby zastanowić się nad sytuacją i przedsięwzięć odpowiednio kroki w celu zabezpieczenia swoich losów. Hrabia był centralną postacią wśród nich, a przy tym w dalszym ciągu gościł nierazko najwyższych przedstawicieli okupacyj-

nym władz niemieckich, więc można było dość łatwo nawiązać potrzebne kontakty na gruncie towarzyskim i umiejętnie je zdyskontować. Najwspanialsze polowanie hrabia urządził dla generała Runstedta, z którym w latach młodości zetknął się w Wiedniu. Był również naszym gościem generał gubernator Frank z Krakowa i zwyczajny „gubernator” warszawski Fischer. Ze strony polskiej najbardziej zaciekawiała mnie postać hrabiego Komorowskiego, który później wypłynął na arenę polityczną w kraju jako wódz tragicznego powstania warszawskiego. Był to małego wzrostu mężczyzna, walczył w budowie, z kociągą szyją i twarzą kretyna. Rzadko się odzywał, natomiast zdrowo ciągnął koniak. Prawdopodobnie był alkoholikiem. Poza tym świetnie strzelał i macał po korytarzach pałacowych pokójki. Drugą charakterystyczną postacią wśród naszych gości był książę Sangusko spod Tarnowa. Ten magnat, który może dorównywał bogactwem hrabiemu, zasłynął w latach okupacji wielkopolskim trybem życia i ekstrawagancją. W swoich rozległych dobrach miał prywatny tor wyścigowy i pięć sportowych samochodów najwyższej klasy. Często urządził wyścigi i wydawał huaczne przyjęcia. Będąc romantycznego usposobienia zakochał się bez pamięci w żonie pewnego inżyniera z Mościsk. Aczkolwiek była dwa razy starsza od niego, książę nie dał sobie wyperswadować miłości, przełamał opór rodziny i męża ukochanej, któremu wręczył poważny czek za wyrażenie zgody na rozwód. A że książę był zarazem — jak wielu arystokratów — szambelanem papięskim, dość łatwo uzyskał w Rzymie zezwolenie na powtórny ślub kościelny. Kosztowało to stosunkowo niedrogo, bo tylko sześć tysięcy dolarów, które książę złożył w odpowiednie ręce pewnego kardynała z okazji tzw. „świątopletra”. Po dwóch latach księżna zmarła w Wiedniu przy porożu. Wówczas mimo, iż naokoło szalała wojna, był to bowiem rok 1943, specjalny pociąg przywiózł zwłoki księżnej z Wiednia do Tarnowa. Tam z bocznicą kolejową do grobowca rodzinnego na cmentarzu wiodła droga długości dwa kilometry, którą książę kazał wyłożyć chodnikiem kokosowym dla przejścia konduktu pogrzebowego. Hitlerowcy pozwalali na wszystko, ponieważ książę, jak prawie wszyscy z jego sfery, miał kuzynów, wujów i stryjów w środowisku arystokracji niemieckiej, którą „Führer” Trzeciej Rzeszy mocno honorował. W

ten sposób życie tych ludzi po obu stronach granicy układało się jak tężowa bajka. Dla nich nie istniała wojna i związane z nią niebezpieczeństwa. Siedzieli w swych zamkach i pałacach z dala od miast i nie jeden generał lub gubernator czuł się zaszczycony zaproszeniem na przyjęcie. Ale w początkach wojny arystokracja polska była wyraźnie osłabiona. Dlatego odświeżali stare znajomości, nawiązywali korespondencję z wyższymi sferami Rzymu i Berlina i zabezpieczali się ze wszystkich stron.

Przyjechała również hrabianka B. z ojcem. Nazwiska jej nie podaje ponieważ złączone jest wspomnieniem należącym do nas obojga. Była to piękna kobieta lat około trzydziestu. Niezameżna. Widziałem ją kilka razy w zjeździe w różnych domach i kurortach zagranicznych, dokąd wyjeżdżałem z moim panem. Zwróciła moją uwagę natarczywością z jaką mi się przyglądała. Aczkolwiek niełatwo jest wyprowadzić mnie z równowagi, jednak jej spojrzenia wywoływały we mnie niepokój. Stawałem się niezrezygnant w obsłudze, nie umiałem zachować swobodnej postawy i w ogóle czułem się głupio. Hrabianka domyślała się tego i zazwyczaj na jej ustach pojawiał się lekki uśmiech. Na trzeci dzień bytności w naszym pałacu, kiedy hrabia B. zapowiedział mażajutrz swój odjazd, hrabianka, spotkawszy mnie w hallu, kazała mi przyjść do swego pokoju po kolacji o godzinie jedenastej w nocy. W pierwszej chwili sądziłem, że będę jej potrzebny w spakowaniu kufrów i waliz przed podróżą, ale, kiedy spojrzałem w jej oczy, zrozumiałem. O wyznaczonej godzinie zapukałem dyskretnie do drzwi, po czym wśliznąłem się do ciemnego pokoju. Na szyi poczułem nagie, pachnące dziwnie odurzającymi perfumami ramiona i usłyszałem cichy szepot hrabianki:

— Czekalam tak długo. Chodź i nie odzywaj się. Mimo woli drgnąłem. Tajemnica pamiętnej nocy w Hotelu Europejskim w Warszawie została wyjaśniona. To były te same perfumy i te same słowa. Brakowało tylko szynki w korytarzu.

Nazajutrz w południe hrabianka wyjechała wraz z ojcem do swego rodzinnego majątku. Przy odjeździe nie patrzyła mi w oczy. A ja odzyskałem swobodę ruchów i pewność siebie. Nie pozwoliłem sobie jednak na uśmiech, zachowując cały czas niewzruszoną powagę. C.d.n.

OKRUCHY POLONIJNE

- Stowarzyszenie Polaków w Wellingtonie, głównym ośrodku Polonii w Nowej Zelandii, wszczęło akcje na rzecz budowy Domu Polskiego na wzór domów istniejących już w wielu środowiskach polonijnych w Australii.
- Polacy w Woolahra koło Sydney ufundowali zestaw nowoczesnych bronchoskopów i laryngoskopów dla Państwowego Sanatorium Przewlekłego Działania im. W. Pastrowskiego w Rabce. Za ten cenny dar otrzymali oni podziękowanie od Sanatorium w Rabce.
- Polski piosenkarz z Anglii, Gwido Borucki, przyjechał do Australii na występy gościnne. Śpiewał on z dużym powodzeniem w Polskim Klubie Młodzieżowym w Ashfield i w Polskim Kole Kulturalno-Artystycznym w Sydney. Borucki występował również w głównej roli w operetce angielskiej „Grab me a gondola” w Empire Theatre w Sydney.
- Ukazała się praca polskiego inżyniera W. J. Różyckiego w jęz. portugalskim pt. „Belki ciągle o zmiennym momencie bezwładności”, wydana staraniem Dyrekcji Budowy Dróg w Buenos Aires. W przedmowie do książki Komisja Wydawnicza podkreśliła poważne zasługi inż. Różyckiego którego praca wypełnia istniejące luki w rozwiązaniach technicznych przy budowie mostów.
- W. J. Różycki pracuje jako inżynier-konstruktor przy budowie dróg i mostów w prowincji Buenos Aires.

Skarbiec koronny na Wawelu
Na zdjęciu: Przed gazetą z Szczębem, CAF



mówiła żonie: „Chłopu żadnemu nie wierz, bo jak nie za spódnicami, to za kieliszkami poleci. To złe, a to niedobre”.
Wstałem i poszedłem nie w stronę domu, lecz okrężną drogą, mało uczęszczanymi uliczkami. Tu spokojnie oddałem się rozmyśleniom.

— Sądząc po grubości pliku banknotów będzie z 10 tys. zł. Może więcej? Nie, zresztą wystarczy tyle.

Kupie sobie porządny płaszcz skórzany podbity futrem. Na samą myśl o tym sprawunku ciepłej mi się zrobiło, jakbym już w nim paradował. Żonie powiem, że dostałem premię.

— Premia? Hm, abym tylko w złą godzinę nie wymógł. Przecież przez ten płaszcz właśnie premii mogę nie dostać! Wyobrażam sobie... „Marciniakowi premię? Będzie się zastanawiał delegat związkowy na zebraniu kierowników — ja bym nie poparł. Kupuje sobie płaszcze, buty... Lepiej dać pieniądze komu innemu!”

Faktycznie chciałem sobie za resztę kupić eleganckie półbuty czarne i brązowe. No i po takim czynnym memia przepada. Żona o tym na pewno dowiedzialaby się od Wackowej. Nic więc z tego planu.

— Wiem co zrobić — włożę je do szafka w komodzie pod dnem szuflady. Niech tam leżą. Portfel zaś będę nosił, ładny i prawie jak nowy.

— Aż, aż, jaj! „Będę nosił!” Jaki ze mnie natwiał! Już przy pierwszej okazji: jak Hanka zobaczy u mnie nowy portfel — będzie burza! I to jaka! — „Toś mi skąpił na torebkę nylonową do nowej sukni, bo sobie kupuje portfele! Patrząc go, tak to przed innymi udaje „czulego!” Już ja ci ten portfel odbiję...” — w złości tak zawsze mówi.

Sam nie wiem co znaczy „odbiję” — mam wrażenie, że piątkami... Kompromitacja przed sąsiadami gotowa.

— A do licha z portfelem, pewnie go wyrzucę... Nie myślałem, że taki ciężki orzech będę miał do zgryzienia. „Cudze nie tuczy”. Do diabła z przyszłociami! Z trytacji kopnąłem zabłąknął kamień na chodniku, aż blaszka z zelówki odleciała. Po co mi tak się dręczę. Idę do domu. A portfel? — własnie będę go niósł w ręce, niech wszyscy widzą, że go znalazłem... I nikomu o tych bzdurnych myślach nie pisnę.

Kiedy Marciniak króciutko opowiedział kolegom o tym gdzie ten portfel znalazł i jak przyjął go w redakcji, po odświeżeniu zguby — Wacek pierwszy raz poważnie rzekł: „Jaka szkoda „Teofilku, żeś to ty nie znalazł mojego portfela. Nie miałbym wówczas tyle kłopotów z dokumentami...”

JOZEF ZAREMBA

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz
CEGLE palona klasy I i II, z dostawą w ciągu czterech tygodni — przy Słonecznym Budowlanych — Kraków, Kamieńskiego 4 (kolo Matecznego). K-2610/3

SAMOCZOD „GAZ-67”, po kapitalnym remoncie (ogumienie — dobre, hamulec hydrauliczny) — tanio sprzeda S. Winiarski zam. w Łużnej k/Gorlice (dojazd PKS). Pg-1284

MLECARNIE SZEROKOMŁOTNA „Lanz”, poczwórnie oczyszczająca, w bardzo dobrym stanie — sprzeda Libura, Proszowice — Zagrody. G-1579

30 ha ZIEMI, budynek — sprzedam. Biedron — Wielc, stacja Mrocza (Bydgoskie). K-2657

TRAKTOR „URSUS” w dobrym stanie, na obodzie — tanio sprzedam. Wiadomość: p-ta Horyniec, pow. Lubaczów — Jan Ziemia. Pg-1266

SPRZEDAM samochód ciężarowy „Mercedes” — po remoncie, z częściami zamiennymi. Gwóźdz Władysław, wieś Morawsko, pow. Jarosław. Pg-1281

SPRZEDAM wydzieloną połowę kamienicy z parcelą w Gorlicach przy ul. Waryńskiego 30. Cena 140 000 zł. Wiadomość: Jasło, tel. 509. Pg-1290

Zguby
UNIEWAZNIAM zagubioną pieczętkę o treści: Zakład Szewski Wyrób i Naprawa Obuwia Kusia Władysław Dęba Osiedle. G-1580

PILCH Eugeniusz, zam. w Jasie zgubił legitymację zniżkową na przejazd koleją wydaną przez Wydział Oświaty w Jasie za nr 63. Pg-1283

UNIEWAZNIAM zagubioną pieczętkę o treści: Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych Kolebacz Idzi, Wrocław, pl. Trzebnicki 3-14. Pg-1279

WRZESIEŃ Stanisław zam. w Izbińskich zgubił kartę rejestracyjną na motocykla „WFM” nr E-08197 i umowę kupna na nazwisko Szczepanik Adam; wydane przez Prez. DRN Warszawa. Pg-1278/3

SMOLARSKA Zofia zamieszkała w Skopaniu (Hotel, p-ta Baranów Sandomierski) zgubiła przepustkę osobową nr 441 wystawioną przez Kierownictwo Kadr Fabryki Firanek w Skopaniu. Pg-1283

Kupno
BIALOSTOCKIE Miejskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terebowego w Białymstoku, ul. Reymonta 1a — zakupią 50 t przetrzeju jabłkowego i śliwkowego. K-2662

„MIKRUSA” — może być — do remontu — kupię. Oferty z podaniem ceny kierować: „Prasa” Kraków, Rynek 46, dia nr 26530. K-2653

Podziękowanie
PRACOWNIKOM Stacji Krwioudawstwa w Przemysłu a szczególnie ob. Zbigniewowi Drotleń, siostrze Józefie Dykas oraz całemu personelowi Stacji — za uprzejmą obsługę krwioudawców tą drogą składają podziękowanie: Wiśniowska, Cakowa, Wojcienhowska i Rokicyce. K-1531

Nauka
KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. pocz. 105. K-2550/10

Różne
FELGI pierścieniowe o wymiarach 118 i 120 do wozów konnych wykonuje WARSZTAT ŚLUSARSKO-MECHANICZNY, Wrocław ul. Hubska 82. K-2616/2

BIULETYN ofert małżeńskich wysyłamy po nadstaniu 10 zł. lub znaczkami. Biuro Matrymonialne — Toruń, skrytka 103. Pg-1282

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska” w Horyńcu, pow. Lubaczów
OGŁASZA PRZETARG
na DOPROWADZENIE WODY do budynku administracyjnego wraz z ZAINSTALOWANIEM HYDROFORU w Horyńcu.
Oferty należy składać pod w/w adresem w terminie do dnia 15 listopada 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 listopada 1959 r. Zastrzega się wybór oferenta. K-2654

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W TARNOBRZEGU z siedzibą w Stalowej Woli
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie STACJI Trafo 30.000 / 0,4 kV oraz SIECI niskiego napięcia w bazie materiałowej w Ociecach k/Tarnobrzega
Bliższych informacji odnośnie zakresu robót udzieli starszy mechanik codziennie od godz. 7 do 13, w biurze Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Stalowej Woli. Oferty na wykonanie robót mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne w terminie do dnia 25 listopada 1959 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2658

POWIATOWA KOMENDA STRAŻY POŻARNYCH w Jarosławiu
OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY
na WYKONANIE STROPU Kleina nad GARAZEM tuż straży oraz DROBNYCH PRZERÓBEK wewnątrz garażu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji udziela i dokumentację udostępnia — biuro Powiatowej Komendy Straży Pożarnych w Jarosławiu, ul. Świerczowskiego 24 a. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 listopada 1959 roku. K-2663

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
W myśl art. 85 i 86 dekretu z dnia 28. I. 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. nr 21, poz. 84) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 17 listopada 1959 r., o godz. 11 w lokalu u dłużnika przy ul. Rudzkiej celem uregulowania należności na rzecz Skarbu Państwa — odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionej ruchomości, należącej do ob. Wacławskiej Stanisławy w Radomyślu Wielkim: 1 samochód ciężarowy m-ki „Opel-Blitz” oszacowany na sumę 2 500 zł, (nr silnika 41 B A2566, medel BFSN, nr podwozia BB 11717 — nośność 3 000 kg plus 2 osoby). Cena wywołania stanowi połowę sumy oszacowania. Zajęty samochód można oglądać w dniu 17 listopada 1959 r. od godz. 8 do 11 u dłużnika. W przypadku niedościa do skutku licytacji w podanym wyżej terminie, druga licytacja odbędzie się dnia 24 listopada 1959 r., o godz. 11 w lokalu dłużnika.
Komornik Skarbowy w Mielcu K-2650

Pracownicy poszukiwani
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Elektro-Metal” Jasło. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w branży metalowej. K-2661

KIEROWNIKA piekarni mechanicznej o przerobie 5 t na dobę zatrudni Gminna Spółdzielnia w Medyce. Wymagane jest ukończenie przynajmniej 7 klas i świadectwo ezeldadnie oraz kilkuletnia praktyka w zawodzie. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. K-2662

„ADRIA” w rękach młodzieży

Z dniem 15 listopada smakoszki kawy, ciastek w kawiarni „Adria” w Rzeszowie obsłużyć będzie brygada złożona z członków ZMS.

Adria w ostatnim czasie zmienia nieco swój wykład. Sale dzieła kolorowe zasłony. Szkoda tylko, że zastosowano tu tradycyny plusz, zamiast lekkich nowoczesnych płócien dekoracyjnych. Poza tym, zakład otrzymał nową ladę chłodniczą, ekspres do kawy, zwiększono asortyment ciast i wyrobów cukierniczych.

Osobiście wiele sobie obiecajemy po nowej obsłudze. Szyld ZMS — zobowiązuje do dobrej pracy. Ale to leży chyba właśnie u podstaw powołania takiej brygady w rzeszowskim pionie gastronomicznym.

„Awantura o Basię”



Film — komedia kostiumowa produkcji polskiej, wchodzi na ekrany kin rzeszowskich. Arcyzabawne perypetie młodej Basii i jej przygodnych opiekunów sfilmowane według powieści Kornela Makuszyńskiego są doskonałą rozrywką dla dzieci i dorosłych. Milgorzata Piekarska odtwierdza rolę Basii (w drodze konkursu) gra doskonale, jak gdyby już nie raz występowała przed kamerą filmową. W białoci film pogodny, ciekawie zrobiony.

Pierwsze kroki — przed wielkim zadaniem

Zagadnienie wychowania młodzieży — to główny temat narady jaką zorganizował ostatnio Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet w Rzeszowie.

Uczestniczący w naradzie nauczyciele ze szkół oraz przedstawiciele komitetów rodzicielskich w oparciu o wygłoszony referat przez sędzię dla nieletnich — ob. SZPU NAROWA na temat „Wychowanie dzieci w świetle prawa”, poruszyli wiele bardzo istotnych spraw związanych z wychowaniem młodzieży w domu i szkole. Jak wynikało z licznie przytoczonych przykładów w ostatnim czasie, a konkretnie w roku bieżącym daje się zauważyć znaczny wzrost przestępczości zarówno wśród nieletnich jak i dorosłych. Takie fakty niepokoją.

Stąd też wyłaniają się niemałe zadania zarówno przed komitetami rodzicielskimi jak i też nauczycielami w szkołach. Wszyscy zabierający głos w dyskusji wyrażali chęć podjęcia szerokiej działalności mającej na celu zapobieganie szerzeniu się przestępczości wśród nieletnich.

Na pełne efekty tej pracy będzie można liczyć wówczas kiedy zagadnienie wychowania młodzieży znajdzie wła-

ściwie zrozumienie wśród rodziców bezpośrednio odpowie działnych za wychowanie dzieci i wreszcie kiedy tym sprawom poświęca nieco więcej uwagi niż dotąd rady zakładowe w poszczególnych zakładach pracy, komitety rodzicielskie i sądy opiekuńcze.

Pierwsza narada tego typu poświęcona tym sprawom była wstępem do mającej się odbyć w najbliższym czasie narady wojewódzkiej.

(ger)

Prawnicy szukają się do walnego zebrania

Zrzeszenie Prawników Polskich czyni ostatnie przygotowania do walnego zebrania Koła ZPP, które przewidziane jest na dzień 14 LISTOPADA (SOBOTA) o godz. 13 w gmachu Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, w sali nr 45.

Zebranie dokona oceny dotychczasowej działalności, wysłucha sprawozdania zarządu, komisji rewizyjnej, dokona wyboru nowych władz zarządu koła.

Sądymy, że w zebraniu walnym wezmą także udział prawnicy nie należący dotąd do koła ZPP.

011 wiadomości z ortografii nie udziela

Rzeszowianie chętnie korzystają z usług Biura Zleczeń posiadającego numer 011. Uprzejme informatorce tego Biura zawsze służą wiadomościami z zakresu aktualnego repertuaru kin i teatru, wynikami ważniejszych imprez sportowych. Ktoś, kogo czeka podróż w nocy, może tu zgłosić, o której godzinie pragnie być obudzony.

Biuro jest czynne całą dobę. Jak się dowiadujemy najczęściej, abonenci korzystają z jego usług w soboty i niedziele. W te dni większość zapytujących stanowią oczywiście sportowcy.

Nie zawsze klienci pytają o aktualny repertuar imprez. Są i tacy, którzy tu chcą uzyskać odpowiedzi na innego rodzaju pytania. Tak np. niedawno jeden z klientów uzgadniał tu pisownię słowa „talerz”.

(en)

Za nadużycia w Spółdzielni „NASZA PRZYSZŁOŚĆ” odpowiadać będą przed sądem

W Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Nasza Przyszłość” w Rzeszowie przeprowadzona ostatnio kontrola ujawniła szereg nadużyć finansowych, dokonanych przez mechanika Franciszka Trzeciaka i kier. technicznego Juliana Głowiaka. Stwierdzono także, że Trzeciak nie mógłby sam popłacić tych nadużyć, gdyby nie pomógł mu przez niewłaściwe wypełnienie swoich obowiązków służbowych, księgowa Helena Pruszyńska i kasjerka Janina Król. Do odpowiedzialności pociągnięty został również b. prezes tej spółdzielni, Władysław Ożóg.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Trzeciak zakupując różne niezbędne części zamienne do maszyn krawieckich, fałszował rachunki, przywłaszczając sobie łączną kwotę ponad 20 tysięcy złotych. Księgowa Pruszyńska zlecała fałszowane rachunki do wypłaty, a kasjerka Janina Król wypłacała nieprawidłowo pieniądze, mimo że obie miały obowiązek sprawdzania, czy na rachunkach umieszczone są adnotacje magazyniera o przyjęciu danych części do magazynu.

Kierownik techniczny Spółdzielni, Julian Głowiak, odpowiadał będzie za bezprawne wydawanie pracownikom flaneli, przeznaczonych do produkcji, a prezes Spółdzielni, Władysław Ożóg, za niewypełnienie swoich obowiązków służbowych.

Rozprawa toczyć się będzie w najbliższym czasie przed Sądem Powiatowym w Rzeszowie.

(j)

Śladem naszej krytyki

Nawet „Ruch” dysponował będzie szerokim asortymentem żywelek

Przedmiotem naszej krytyki był brak żywelek (aki notowano ostatnio w Rzeszowie. W sklepach i drogeriach wybór był niewielki, a kioski „Ruch” dysponowały tylko „Piastami”, które jak wiadomo, nie należą do najlepszego gatunku.

Otrzymał w tej sprawie list z Centrali Artykułów Pozaprasowych Przedsiębiorstwa Państwowego — „Ruch” w Warszawie wyjaśnienie, z którego wynika, że sytuacja w tej dziedzinie uległa znacznej poprawie. Cytujemy:

„W IV kwartale br. Przedsiębiorstwo UPIK w Rzeszowie otrzyma 300 tysięcy sztuk żywelek „Rawalux”, „Extra” i „Gerlach-Prima”. Należy mieć nadzieję, że klienci zaopatrujący się w sieci „Ruchu” będą mieli możliwość zdecydowania o tym, czy bardziej im odpowiada żyłotka pełnowartościowa ale droższa, czy też zadowolonych żyłotka tańsza. Możliwość dokonania wyboru pozwoli należycie zabezpieczyć interesy konsumentów na terenie woj. rzeszowskiego — co oczywiście było intencją waszej notatki”.

Cieszymy się, że nasze intencje zostały właściwie odczytane.

... a w barach mlecznych czyszciej

W notatce pt. „Oczy widzą, serce boli” podaliśmy krytykę nieporządku i nie zawsze uprzejmą obsługę, co miało miejsce w rzeszowskich barach mlecznych. W związku z tym dyrekcja RZG informuje:

W barze mlecznym „Centralnym” wymalowano urządzenia jak też zaplecze, uzupełniono sprzęt i wyposażenie. Zwiększono personel celem usprawnienia obsługi klientów i utrzymania higieny i porządku.

Natomiast w Barze Mlecznym „Dworcowym” pouczono personel o potrzebie przestrzegania higieny. Zarówno w jednym jak i w drugim zakładzie zorganizowano narady, na których omówiono poruszane w informacji niedociągnięcia.

Niezależnie od tego, dyrekcja RZG informuje, że przystąpiono do remontu baru samoobsługowego przy ul. Kościuszki, co przyczyni się niewątpliwie do podniesienia estetyki tego zakładu.

To także leżało w naszych intencjach.

Audycja dla kl. I i II 10.10 Koncert rozrywkowy 11.30 Polska muzyka baletowa 12.31 Muzyka ludowa różnych narodów 13.00 Audycja dla kl. I 13.20 Muzyka dla wszystkich 14.05 Z muzyką i piosenką przez świat 14.45 Utwory wionoczelowe 15.05 Szwedzka muzyka ludowa 16.15 Muzyka rozrywkowa 17.45 Radio-Reklama 18.05 „Baby” opowiadanie 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.20 Radioproblemy 19.30 Melodie rozrywkowe 20.25 Wiadomości sportowe 20.30 Piosenki starszowszawskie 21.00 Koncert Chopinowski 21.40 Dodatek nadzwyczajny.

PROGRAM II Program dnia: 7.40 15.05 Wiadomości: 5.30 5.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50 8.30 Przekład prasy 8.45 Miniaturowy kameralne 8.36 Muzyka rozrywkowa 10.00 Muzyka operowa 11.00 Melodie rozrywkowe 13.30 Audycja dla dzieci starszych 18.20 „Wyoraniec” — fragment powieści 17.00 Radio-Reklama 18.25 Audycja aktualna 19.05 Kwadrans muzyczny 19.20 Festiwal Słuchowski Teatru Dziecięcego 20.50 Koncert pianistów jazzowych 21.27 Kronika sportowa 21.40 Gra orkiestra taneczna 22.10 Z cyklu „Wieczory antyczne” 22.50 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 23.00 Horyzonty muzyki.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA 14.35 Radio-Reklama 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 „Ognisko bez piomieni” — audycja Adolfa Jakubowicza 16.20 Spiewają polscy piosenkarze.

Najlepsze zespoły amatorskie na scenie WDK

W naszym województwie mamy sporo dobrych amatorskich zespołów teatralnych, które raczej rzadko zaglądają do Rzeszowa. Dlatego z uznaniem należy powitać inicjatywę Woj. Domu Kultury zapraszania w każdą niedzielę czołowych zespołów teatralnych z ich najlepszymi pozycjami.

Już w najbliższym czasie (22 bm.) zobaczymy „Ozenek” — Gogola w wykonaniu zespołu dramatycznego: Domu Kultury WSK oraz „Zaloty” — Janko Kupaly w interpretacji amatorów z Krzywicy (pow. Przemyski).

Z kolei 29 bm. scenę WDK obejmą w swoje posiadanie słynni w całej Polsce „Rybałci”, którzy na swój jubileusz wrózną „Chorego z urojenia” — Moliera; „Domek z ogródkiem” — Skierskiej w wykonaniu zespołu artystycznego z Dzikowca Nowego (pow. Kolbuszowa).

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

REMANENTY NIEDZIELI

NA MISTRZOSTWACH OKRĘGU BEZKONKURENCYJNI

W ub. niedzielę odbyły się w Łanucie II mistrzostwa okręgu rzeszowskiego juniorów i seniorów w akrobatyce sportowej. Startowało 62 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 6 zespołów.

Bezkonkurencyjni okazali się akrobaci drużynowego mistrza Polski — Stali Rzeszów, którzy punktacją ogólną zajęli zdecydowanie I miejsce. Kolejność była następująca: 1) Stal Rzeszów 49 pkt, 2) MKS Grom Rzeszów 38, 3) Szkoła Podstawowa Lesko 27, 4) Czujaw Przemyski 23, 5) LZS Tycyn 20, 6) LZS Bakończyce 7 pkt.

A oto wyniki techniczne: SENIORKI — piramidy 3-kowe klasa I: 1) Stal (Ostrowska, Ustrzycka, Dębska).

SENIORZY — piramidy 4-kowe kl. I: 1) Stal (Jakubowski, Gorzkiewicz, Fink i Marek), 2) LZS Tycyn (Jankisz, Głód, Łuka, Woźniak); piramidy 3-kowe kl. I: 1) Stal (Jakubowski, Fink, Marek), 2) LZS Tycyn (Jankisz, Głód i Woźniak).

JUNIORKI — piramidy 3-kowe kl. I: 1) MKS Grom I (Lichota, Guzik i Wisz), 2) MKS Grom II; piramidy 3-kowe II kl.: 1) MKS Grom I (Miedlar, Sowa i Lisak), 2) MKS Grom II, 3) MKS Grom III; piramidy 5-kowe III kl.: 1) Szkoła Podstawowa Lesko, 2) MKS Grom.

JUNIORZY — piramidy 3-kowe I kl.: 1) Stal (Tychanisz, Brodziński i Moskwa), 2) LZS Bakończyce; skoki III kl.: 1) Malek (Lesko) 35,4, 2) Buksztel (Lesko) 35,8.

PRZEMYSKA B. KLASA JESZCZE NIE MA MISTRZA

W ubiegłą niedzielę odbyło się ostatnie spotkanie o mistrzostwo B klasy grupy przemyskiej, w którym przodownik tabeli i największy faworyt RZKS Jarosław doznał niespodziewanej porażki w Nehrybce z miejscowym LZS 0:1. Wskutek tego, RZKS zwrócił się z podaniem punktu do LZS Zurawica, zajmująca II miejsce i obie drużyny oczekiwad będzie chyba trzeciej mecz na neutralnym terenie. Piszemy „chyba”, dlatego, że RZKS złożył protest, odnośnie dzielnego meczu w Nehrybce, motywując go brakiem dowodów tożsamości u piłkarzy LZS.

Tak więc do chwili, podjęcia de-

cyzji przez ROZPN sprawa tytułu mistrzowskiego jest jeszcze nie rozwiązana.

SZABLISCI STALI RZESZÓW TRZECIM ZESPOŁEM OKRĘGU POŁUDNIE

W ub. niedzielę zakończyły się w Krakowie drużynowe mistrzostwa szermierze Okręgu Południowego. W zawodach startowali m. in. szablisci Stali Rzeszów, którzy wywalczyli zaszczytne III miejsce. Rzeszowianie występujący w składzie: Busz, Hupałowski, Markulis i Honik, odnieśli zwycięstwo nad Budowlanym Radom 12:4 i AZS Kraków 8:8 (lepszym stosunkiem trafień 6:60), a przegrali z KKS Kraków 6:10 i Cracovią 7:9.

W ostatnim rozrachunku I miejsce zajął KKS 4 zwycięz. przed AZS, Siałą Rzeszów, Cracovią po 2 zwyc. i Budowlanymi 0 zwycięz. Najlepszymi zawodnikami w Stali byli: Busz i Hupałowski, którzy na 15 sędziowych walk wygrali pierwszy 10 a drugi 8 pojedynków.

W najbliższą niedzielę walki o drużynowe mistrzostwo stoczą szermierze rzeszowskie tylko w swoim gronie. W tym dniu odbędą się bowiem w Przeworsku mistrzostwa naszego województwa we florecie kobiet, szabli i florecie mężczyzn.

REZERWA STALI MIELEC PIERWSZY PRZODOWNIKEM LIGI OKRĘGOWEJ W TENISIE STOŁOWYM

W uzupełnieniu wyników spotkań o mistrzostwo ligi okręgowej w tenisie stołowym zamieszczonych w poniedziałkowym „Stadionie”, podajemy, że Gryf Mielec przegrał z RZKS Jarosław 2:6, a Stal Rzeszów zremisowała z Sanoczką 5:5. Tak więc pierwszym przodownikiem ligi została rezerwa Stali Mielec, która ma na swoim koncie 2 mecze i 2 zwycięstwa.

TABELA Stal Ib Mielec 2 4 18:2 Resovia 1 2 10:0 Ruch Rzeszów 1 2 10:0 Farmak Rzeszów 1 2 6:3 RZKS Jarosław 2 2 9:11 Orzeł Przeworsk 2 2 8:12 Stal Rzeszów 1 1 5:5 Sanocznka 2 1 9:11 Gryf Mielec 2 0 5:15 Czarni Jasło 2 0 0:20

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze mecze. Będą to t.w. „spokojne derby” czyli mecze lokalnych rywali. Grają ze sobą: w Rzeszowie Resovia — Ruch Stal — Farmak, w Przeworsku Orzeł z RZKS, w Mielcu Gryf ze Stalą Ib i w Jasle Czarni ze Sanoczką.

TADEUSZ SZANCER Z PRZEMYSŁA OTRZYMAŁ ZŁOTĄ ODZNAKĘ PZKOSZ

Wielce sportowiony Przemyski ma w swoim gronie kilkunastu ofiarnych i długolentych działaczy, cieszących się wśród młodzieży olbrzymim szacunkiem. Jednym z najbardziej lubianych jest popularny „Pan Dziwini” — Tadeusz Szancer. Piastuje on od wielu lat funkcje instruktora gier sportowych (piłka ręczna i koszykówka) w Czujawie i pracując z pełnym poświęceniem dał się poznać jako dobry działacz i wychowawca młodych sportowców. Równocześnie bronił on także barw Czujawy jako pingpongistę i tenisistę. W tej ostatniej roli występuje z powodzeniem do dziś.

Długoletnia praca w sekcji koszykówki Czujawy oraz wiodzących CZKOSZ zostały należycie oceniane. Na niedzielnym walnym zebraniu Polskiego Związku Koszykówki, p. Tadeusz Szancer otrzymał Złotą Odznakę PZKOSZ. Popularnemu p. Dziwini składamy z tej okazji serdeczne gratulacje.

JUNIORKI STALI DĘBA MISTRZYM JESIENNYM A KLASY

W ostatnich dniach otrzymaliśmy komunikat Podokręgu Rozrywkowego Piłki Nożnej w Rzeszowie, w którym znajdowała się tabela mistrzostw A klasy juniorów grupy rozawódzkiej. Tytuł najlepszej jedenastki juniorów w rundzie jesiennej zdobyli młodzi piłkarze Stali Dęba (przy tej samej ilości punktów) od Siarki i Gryfu Mielec.

TABELA Stal Dęba 5 7 8:3 Siarka Tarnobrzeg 5 7 13:5 Gryf Mielec 5 7 13:8 San Rozwadów 5 6 14:10 Kolbuszowlanka 5 3 4:10 Stal Gorzyce 6 0 0:15

RZESZÓW

Sroda 11 listopada 1959 r.

DZURZY APTEK

RZESZÓW Dzurzy nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14 Staj dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

POMOTOWIE RATUNKOWE

ul. Poniatowskiego 4

STRAŻ POŻARNA MO 07

Postój taksówek: tel. 31-80

KENA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Awantura o Basię (pol. I. 10) godz. 13.30, 17.40 i 19.50

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Los człowieka (radz. I. 16) godz. 17 i 19

SWIT (ul. Langiewicza) — Dopóki jesteś ze mną (NRF I. 16) dod. Stal godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Patrowskiego) — Poeta i kadet (radz. I. 16) dod. Marcel Cachin godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Gorzkie zwycięstwo (fr. I. 14) dod. Spuścizna wielkiego baroku godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — Elektryka strzela (radz. I. 16) dod. Tragedia wodnika godz. 17

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

WYSTAWY

WDK (ul. Okrzei 7) i p. — Dzień dzisiejszy ZSRR — poczekalnia kina — Wystawa książki radzieckiej — czynna od 16-21

KLUB FILMOWY

WDK (ul. Okrzei 7) — godz. 20 — O świcie (prod. franc.) Seans zamknięty dla członków klubu

BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19

Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodów nauczycielskiego czynna od 8-19

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 7:15 15:25

Wiadomości:	5.00	6.00	7.00		
8.00	14.00	16.00	18.00	20.00	23.00
8.06	Przekład prasy 9.00				